

TYGODNIK ZIEMI SANOCKIEJ

Prenumerata z przesyłką wynosi:

rocznie 8 kor.
kwartalnie 2 „

Numer pojedynczy 20 hal.

do nabycia w Sanoku — w „Kramie”
T. S. L., w księgarni K. Pollaka, i w
trafkach.

Wychodzi w każdą sobotę wieczorem.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Kram T. S. L.
i Redakcja w Księgarni.

REDAGUJE KOMITET.

Listy adresować należy do Redakcyi (ul. Jagiellońska l. 40).

Ceny ogłoszeń:

za wiersz 1-szpaltowy — lub jego
miejsce — drobnym drukiem (peti-
tem) 10 hal.; w rubryce „Nadesłane”
20 hal. od wiersza.

Rękopisów się nie zwraca.

Narodowe wskazania.



Serdeczni przyjaciele i sojusznicy naszych miłych „braci” ukraińców rozrzucają po niemieckiej ziemi w setkach tysięcy egzemplarzy „przykazania narodowe”. Polecają w nich przestrzegać jedynie interesu niemieckiego, a w szczególności nie tracić z uwagi nawet w najmniejszych wydatkach interesu swych współobywateli, popierać jedynie wytwórstwo własne, zaspokajać swe potrzeby w handlu niemieckim i t. p., a wskazania te kończą apelem do ludności niemieckiej „by nie schodziła z tej drogi, bo przyszłość ojczyzny zależy jedynie od pilnego przestrzegania tych przykazań”. Tak postępują niemieccy mecenasi finansowi i polityczni naszych sąsiadów, tak postępują Niemcy, którzy mają państwo wielkie i możne i któremu niewielką to zapewne przyniesie szkodę, czy ten lub ów pójdzie w swem życiu mimo tych wskazań własnym utartym torem.

A jak dzieje się u nas, u Polaków? Czy wytworzyliśmy w sumieniu naszym podobne tamtym „narodowe wskazania” i czy postępujemy w codziennem naszym życiu za ich poleceniami? Czy owe wskazania przekuliśmy w ściśle nas obowiązujące zasady narodowe, które tworzą trwałe a niezłomne pobudki w działaniu naszym codziennem i znaczą się czynami, wpływającymi z głębokiego pojmovania obowiązku — czy też przeciwnie uważamy owe wskazania za hasła odświętne czy też głoszone w chwilach jakichś przełomowych, ogólnych przeobrażeń, co godzą w duszę i w byt całego narodu i doprowadzają do napięcia, które wyładowuje się na zewnątrz w postaci chwilowego zapału a później słomiany żar ustępuje miejsca czem rychlejszemu spopieleniu.

Przekuwajmy zatem wskazania narodowe w trwałe, niczem niewzruszone zasady i baczmy pilnie, byśmy z owych zasad niczego w życiu codziennem nie uronili. Pamiętajmy zawsze, że ojczyzną naszą jest Polska, niegdyś wolna, od długich dziesiątek lat dręczona przez brutalnych wrogów, od-

bierających religię, ziemię, oświatę i mowę. Nie żałujmy czynów dla ojczyzny, „bo czyni ludzi — w myśl słów wielkiego poety — dają blask krajowi”. Przestrzegajmy zawsze i na wsi i w mieście polskiej mowy i polskiego języka.

Nie żałujmy ani trudu ani groszy na oświatę narodową. Choćby nas niewiele było w pewnym środowisku, choćby wokoło nas przelewały się fale wrogiemu radykalizmu ukraińskiego — zakładajmy oświatowe ogniska i pilnych dołożmy starań, by nie tlało ono jedynie, ale pełnem jaśniało płomieniem. Gdzie dwie, czy trzy chaty polskie oparły się ukraińskiemu naporowi, twórzmy czytelnie i wypożyczalnie ruchome, starajmy się o szkoły polskie i szkółki elementarne, gdzie w języku ojców czerpać można pełną dłoń oświatę narodową. Nie umiętnych uczmy czytać i pisać po polsku i wyrwijmy łezne ich jeszcze na Podolu zastępy z pod ucisku ciężkiej zmyry analfabetyzmu, — pielęgnujmy na wsi śpiew polski, który ważną stanowi dźwignię w ogólnej robocie. Wyrzucajmy z chat wstrętne nieraz malowidła pruskie,

Olga Bilińska.

Z godziny dumań.



Osobie stojącej na uboczu, nie biorącej udziału w takich „pogadankach naukowych”, jakżesz serce się krawawi czując, że tak nie powinno się dziać, że to jest poniewierka duszy a w szczególności duszy Kobiety i jej godności, duszy, która ma pielęgnować kult szczytowego piękna.

Kiedy razu pewnego zwróciłam tej pani uwagę na niestosowne żarty, przytaczając słowa poety: „iż usta nasze winny być Panteonem, z którego same bogi wychodzą” — ona z cudnym zaniepokojeniem oczu i pilatowym gestem dłoni rzekła: „a przecież i Wenus jest boginią!”

Drugą straszną plagą stosunków towarzyskich są plotki.

Przyczyną tego zła są nasze cztery wady.

1. Taka wiosenna, porankowa naiwna łatwowierność. Wierzymy wszystkim i wszystkiemu i na oślep powtarzamy słyszane frazesy.

2. Ciekawość. Ta ludzka, jedyna, in-

3)

teresowna ciekawość posiadania tajemnicy bliźniego. Ciekawość w tym kierunku roznamiętniona to przecież właściwość ludzi w bardzo świeżej kulturze ducha. Nie było czasu, aby szlachetniejsze uczucia mogły aż do dna duszy się wsączyc i trysnąć potem, jak ze źródlika ożywczymi prądami.

3. Wieczyste gadulstwo, które musi mieć temat do rozmowy, bodaj błahy. Ileż to razy słowo powiedziane nie w porę przyniosło nieobliczalne straty. Czyż nie rozrywało węzłów przyjaźni, nie wdzierało się do duszy jak owo ziarenko piasku, co to wpada nieraz w tryby maszyny i zgrzyta bezlitośnie. Ustami ucieka energia czynu. Żali ten, który dużo mówi, może potem intensywnie pracować i zająć się sobą, kiedy o bliźnim tyle wie? — Ludzie nie lubią miczenia, obawiają się spotkania z własnym sumieniem, które niejedną by im rzecz wytknęło. A przecież milczenie ma urok wiśniowego kwiatu, perły bezcennej, pieśni niebiańskiej.

4. Improwizowanie podniecane żądzą sensacji i próżniactwem, kiedy to uspio- ne myśli rozpalają się ogniem rubinowym, myśli, które winny być zlepkim „złota, róż i śniegów, dyamentów, pereł, i korali”.

„Czy Pani już słyszała?” oto witalne słowa potentatek prowincjonalnych, lwic salonowych, tych gwiazdowych niewiast uchodzących za osoby ogromnie przyzwoite. O trzeba widzieć te usta lekko uróżowane, ze słodko karmelkowym uśmiechem, te oczy niby przymglone w przeświętym oburzeniu. Przywiedlę cerę ożywia lekki rumieniec i płyną słowa, które jeśli staną się niewygodnemi, w dalszej kombinacji przekręcą się wspa- niale.

Oto mała autentyczna próbka.

U państwa mecenasów zebranie czwartkowe. Czy zeszli się tutaj wszyscy na miłą jakąś zabawę, na omówienie kwestyi aktualnej, społecznej i t. p.? Wszak tyle rzeczy leży odłogiem. Tyle pracy społecznej aż się prosi, aby ją ujęły ręce przepelnione czynem i zapałem.

Niestety! Władne słowo zakłęcia, co prowadzi dusze w zaczarowane światy, umarło. A jeżeli jest mowa o jakiejś sprawie obchodzącej ogół, to albo zaczyna się z miejsca kłótnia panów albo surowa krytyka osób, które idą do celu, drogą prawdy idą z ukochaniem idei, a nie dlatego, aby zostać prezesem jakiegoś towarzystwa

(C. d. n.).

70—80%

oszczędności w oliwach
- - - i smarach! - - -

4-5

Amerykański preparat, epokowy wynalazek.

Prospekty bezpłatnie wysyła: CZESŁAW HINCINGER

LWÓW, Lwowska 48., telegr. nr. 1165. Fachowi zastępcy poszukiwani.

wśród których nierzadko spotkać pruskiego raubrittera w pikelhaubie, nie kupujemy obrazów z zegarami, bo to pruski wyrób — ale w chatach zawieśmy religijne i narodowe polskie obrazy, o których w Kole T. S. L. łatwo poinformować się można.

Umiłujmy ziemię ojczystą, skropioną krwią przodków, których kości nieraz jeszcze pod pługiem na roli bieleją, — tych naszych praocjów, co z taką dzielnością o nią walczyli. Nie wywłaszczajmy się z ziemi na korzyść wrogów — nie pomnażajmy i tak już licznych zastępów trędowatych sprzedawczyków. Gdy ojczyste opuszczamy zagony — czynmy to tylko na czas pewien i zawsze wprzód poradźmy się dobrych i uczciwych ludzi.

W chwilach wolnych od zajęć przestrzegajmy hasła: precz z pijactwem i kartami, które już tyle ojczystych zagonów wydarły narodowi.

Bracia Włościanie! nie rozdrabniajcie gruntów! Szanujcie ubiór, zwyczaj i pamiętki narodowe!

Ziemia polska szeroka, a my biedni. Tysiące braci naszych pracuje pod ziemią swoją w kopalniach... u wrogów. Aby rodacy nie potrzebowali się wysługiwać wrogom i ginąć dla ich bogactwa: dbajmy o bogactwo swoich.

Kupujmy tylko u swoich i tylko wyroby ojczyste, żeby pieniądze między nami pozostały i nie wzbogacały kieszeni naszych gniebiceli. Im lepiej będzie w społeczeństwie, w którym żyjemy, tem lepiej będzie i każdemu. Pracujmy zatem nie tylko dla dobra swego i rodziny swojej ale i dla polskiej ogólnej sprawy.

Niechaj na całym obszarze ziemi, przez nas zamieszkaną rozlega się trwale a skuteczne hasło bojkotu towaru pruskiego, który jest tak samo zabójczy jak pocisk armatni lub bagnet, bo podbija nas ekonomicznie. Towar ten w jakiegokolwiek formie jest dla nas groźnym jak zaraza, bo dąży do wyparcia nas z odwiecznych siedzib a wdiera się ona w ostatnie chwile i do Królestwa i do Galicyi jak powódź do mieszczelnego domu. Barbarzyńskie ustawy z całą energią i bezwzględnością powróciły do systemu, stosowanego niegdyś do Słowian połabskich. Bojkot, jakim odpowiedzieliśmy na tę politykę tępienia, powinien być takim aktem energii w dobrej sprawie, jakim wylewem energii odznacza się prześladowanie.

Energiczną akcją bojkotową w pierwszym rzędzie podjąć winny Koła Pomocy przemysłowej zresztą powinna ona tworzyć treść dążeń i usiłowań każdej polskiej jednostki. Moralne oparcie zyska ona w społeczeństwie tylko podówczas, gdy całe masy przyjmą na siebie moralny obowiązek trwania akcji bojkotowej. I nie potrzeba do tego organizacji ani żadnych szczególnych wysiłków, wystarczy zobowiązanie, że się nie kupi nigdy w kraju świadomie towaru pruskiego pod żadnym warunkiem, a obcego wogóle w takim razie, gdy mamy podobny własny. Od pojedynczych jednostek i małych związków niechaj postępuje ta organizacja i mech wytwarza się atmosfera wzajemnej kontroli, bez której dla nas pozbawionych własnej państwowości i nie mających żadnej egzekutywy dla naszych narodowych nakazów, nie ma widoków powodzenia żadna i najuczciwsza akcja ogólna.

Pracujmy zatem wytrwale, nie ostawiamy w usiłowaniach poprowadzenia naprzód sprawy narodowej. Brzydzmy się lenistwem i wzdurnością wśród nas ducha energii i przedsiębiorczości, korzystającej z każdej chwili czasu. Liczmy się umiejętnie z groszem i oszczędzajmy.

Starajmy się o kasy oszczędności Reiffaisena, zakładajmy sklepiki i kółka rolnicze, spółki gospodarskie i zawodowe. — wzmacnijmy w sobie wiarę w ducha kooperatywy i korzyści z asocjacyjnych zabiegów.

Gdy już przez oświatowych pracowników przeczną została rola, w urodzajne skiby rzucamy ziarna jedności, karuści i solidarności narodowej, które wskazała tak pięknie wytycza idea sokola. W tej służbie stańmy wszyscy w szeregach twardo a heznie i nie rozdzielajmy sił swoich.

Popierajmy usilnie myśl tworzenia organizacji sokolich pod strzechą wiejską i go-

sze rzucamy na kaplice i domy ludowe, owe trwałe i realne przystanie wśród wrogich zalewów.

Wielka jest moc organizacji i łączenia się w związki, to też zapisujemy się do towarzystw oświatowych i sokolich, gdyż tylko wspólna moc zdoła nas ocalić.

Zwalczajmy w sobie i u drugich wady polskie. Wytrwałymi bądźmy, mroczymy w pracy i systematycznymi. Dbajmy o cześć swego narodu, wypełnijmy zatem sumiennie swe obowiązki i nie dajmy podejść się wrogom, którzy z chytrych są znani. Zarzućmy już raz lekkomyślność, na uboczu pozostawmy zbytki.

Nadto dobrze o tem przeświadczeni, że niezgoda burzy, a niekarność rujnuje — w zgodzie i jedności wzmacniamy nasze siły. Interes ogółu i dobro narodu niechaj zawsze będzie górą nad prywatnymi sprawami.

To są narodowe wskazania w dobie dzisiejszej, to narodowe postulaty, do urzeczywistnienia których dążyć powinniśmy w należytem zrozumieniu ich treści i znaczenia.

„Głos Polski“

Tęczowe sny.

I.

Na sali balowej.

Dźwięków czar, kwiatów woń
i powódź światła na sali...
Na dłoni smutną opieram skroń
i śledzę tłum barwny w oddali.

Życia szal tęczą lśni,
skrzę się zalotne spojrzenia...
On gdzieś daleko... jak tęskno mi!
czyż tanem zagłuszę wspomnienia?

II.

W lesie.

Senny krąg słońca przez świerków sklepię-
sący strugami krwawo-złoty żar —
już wrzosy liliowe ślą upojne tchnienie,
Z mrocznej gęstwiny wypływa tłum mar...

Słyszysz ten cichy, tęsknotą łkający,
dyszący żarem namiętnych skarg śpiew?
To słowik naszej miłości wtórzący,
słońca skon zęgną żałośnie wśród drzew...

III.

W górach.

Wstaje z snu cichy świt,
szary cień nocy już kona...
już błękitnieje sennych gór szczyt
i znika mgieł zwiewnych opona.

Patrz jak lśni niebios głębi!
w koło nikogo — my sami...
a u stóp naszych złotych chimur kłęb —
i tylko miłości czar z nami...

IV.

Na morzu.

Płynmy srebrzystym szlakiem
w senną i mglistą dal,
W zawody z wichrem — ptakiem
mknijmy za biegiem fal...

Z czary miłości pijmy
słodkich upojen moc...
Sen złudny szczęścia snijmy
w tę cichą, cudną noc...

V.

Po latach.

Pomnisz jak w mroczny las
szliśmy o słońca zachodzie —
jak w tór słowiczej pieśni mknął czas
w przesłodkiej dusz i sero zgodzie?

A świt czy pomnisz ten
pośród skalistych gór szczytów —
i w noc srebrzystą prześniony sen
na falach, wśród gwiazd i błękitów?...

Marya Hirschberg.

Specjalnością wśród napojów kawowych jest Kathreina Kneippa kawa słodowa.

Kawa Kathreina wyrabia się z najlepszego siodu i dlatego posiada nadzwyczajną siłę pożywną obok zupełnej nieszkodliwości. Za pomocą słynnego Kathreinerowskiego sposobu fabrykacji nabywa Kawa Kathreina smaku i aromatu kawy siarnistej.

Prawdziwa kawa
Kathreina wszędzie
do nabycia w oryginal-
nych pakietach, szczególnie
zamkniętych z portretem
ks. proboszcza Kneippa.

KRONIKA.

Od Administracji. Do dzisiejszego numeru dołączamy „czerwone kartki“ tym wszystkim P. T. Prenumeratorom, którzy zalegają z prenumeratą. Opóźnienie się z nadesłaniem prenumeraty z początkiem nowego roku administracyjnego sprawia nam wiele kłopotu, albowiem nie możemy uregulować nakładu pisma i dlatego prosimy usilnie o rychłe nadesłanie zaległości.

Wszystkim, którzy nie wyrównają zaległości w ciągu dwóch tygodni, będziemy z przykrością zmuszeni wstrzymać wysyłkę Tygodnika.

Oddział Pol. Tow. ped. urządza we środę 11. b. m. odczyt i lekcję w tutejszej szkole.

Pierwsze gal. Towarzystwo akc. budowy wagonów i maszyn w Sanoku odbyło dnia 26. z. m. ostatnie walne zgromadzenie przed obecne już w życie wchodzącą fuzją z fabryką maszyn L. Zieleniewskiego w Krakowie i fabryką maszyn ks. Lubomirskiego we Lwowie. W ten sposób słuźjonowane Towarzystwo istnieć odciąż będzie pod wspólną firmą: „C. k. uprz. Fabryki maszyn i wagonów L. Zieleniewski. Tow. akc. w Krakowie, Lwowie i Sanoku“. Centralną siedzibą Towarzystwa będzie Kraków, zastępczo Towarzystwa we Lwowie umieszczone jest przy ul. Fredry 1. 7. warsztaty zaś pracują dalej w Krakowie, w Sanoku i we Lwowie, na wspólny rachunek Towarzystwa. Ostatni bilans Towarzystwa sanockiego wykazuje zysku 127.505 K. 48 h., z którego wydzielono 5 1/2 proc. dywidendy, płatnej od 3. lutego br. w kasach Banku krajowego we Lwowie i Krakowie.

Wieczór Wyrwicza najznakomitszego polskiego humorysty, zapowiedziany na wczoraj, a odwołany z powodu balu mieszczańskiego, odbędzie się nieodwołalnie w sobotę dnia 14. b. m. w sali Sokola.

Wyrwicz przedstawi całą galerię zupełnie nowych, w Sanoku nieznanych typów. Bilety są już do nabycia w Kramie T. S. L.

I. kadencja sanockiego Trybunału sądu przysięgłych rozpocznie się w poniedziałek dnia 16. b. m. Kadencja obecna będzie wyjątkowo bardzo krótka, o ile bowiem nie zostanie w tym tygodniu ukończona, jeszcze

jakie śledztwo, to będą sądzone tylko dwie sprawy: jedna o ciężkie uszkodzenie ciała, a druga o zabójstwo.

Wieczornica Sokolej Drużyny Linowej odbędzie się w sobotę dnia 14. b. m. w sali Sokola, po przedstawieniu Wyrwacza. Podczas wieczornicy rozdane zostaną nagrody członkom Drużyny, którzy odznaczyli się w premowym strzelaniu do celu.

Wstęp na wieczornicę wolny dla członków S. kół i ich rodzin.

W czasie wieczornicy przygrywać będzie orkiestra sokola.

Z sali sądowej. W dniu 31. stycznia b. r. zakończyła się przed tutajszym sądem powiatowym sprawa, o której wspominały już dzienniki w korespondencyach ze Sanoka, a której my nie chcieliśmy poruszać przed jej zakończeniem.

Rozchodziło się o honor porucznika obrony krajowej p. Lobana, który uczuwszy się dotkniętym treścią doniesienia wniesionego przez pp. Kopaczka i Rudaka do komendy pułku, zskarżył ich obu o obrażenie.

Rozprawa, która obfitowała w liczne drastyczne epizody, wykazała prawdziwość doniesienia, a wobec przeprowadzonego dowodu prawdy uwolnił sąd obu oskarżonych od winy, potępiając tem samem niecierpiące z godnością oficera zachowanie się porucznika Lobana.

W toku rozprawy wyszło na jaw, że prowincjonalne „b. gienko“ nie różni się niczem od „wielkomińskiego b. g.“ i że enota miewiecia jest równie kruchą w Sanoku, jak i w stolicy kraju.

Ciekawa rzecz! Czy wiadomo o tem c. k. Radzie szkolnej okręgowej w Sanoku, że nauczyciel, który podpisując się nawet, trzymając pióro dwoma rękami, uczy w klasie I. pospolitej w Sanoku pisania! Wprawdzie przeróżne „zdemerowania“ musi się niekiedy tolerować, ale tego, który powoduje drganie rąk tak gwałtownie, że pióra utrzymać nie można — i to do tego u nauczyciela klasy I. szej pospolitej chyba... A tyle młodych i bez „zdemerowanych“ rąk nauczycieli chadza po Sanoku i czeka na posadę!!

Zabawa maskowa urządzona w dniu 31. stycznia b. r. staraniem Sokola i Drużyny Bartoszewej, udała się pod każdym względem doskonale. Sala Sokola zarobiła się od masażek i masek, których incognito badała bardzo skrupulatnie surowa komisja inkwizycyjna, na fkle czarnych fraków i smokingów j. śniady barwne stroje sokole broczyte i polowe i roboty drużynackich mundurów, liczne kostiumy i gustowne toalety pań.

Powszechną uwagę zwracały eleganckie dwa czarne damy i jedno czerwone, młody „dyabełek“, o którym chłopcy mówili, że z takim wartoby iść do piekła, tajemnicza „mieszka“, „tóża“, „rumienek“, „cyganek“, „tyrolka“, „bluzenek“ i wiele innych, których nawet zapamiętać trudno.

Między ploną brzydką rej wodzili dowcipni „klowini“, doskonały „sekwesator podatkowy“, niezrównany „sanocki politycant“, poważny „mniech“, doskonały „żyd“, prawdziwy „Bulgar“, a dalej „marijarze“, „dyabeł“ i inni.

Humor panował znakomity, maseczki i maski mrygowały dowcipnie, a tańce szły żwawo pod komendą druż. Stoka, Nawarskiego i Witolda Słuszkiewicza.

Miłą niespodzianką stanowiły artystyczne ręcznie malowane karnety, dzieło rąk druż. i druż. b.

Zabawę rozpoczęto polonezem odtanconym przez par z górą 50, do pierwszego kadryla stanęło 40 par. Biały świt wypędził rozbawione grobó do domów.

Piknik nauczycielski urządzony staraniem oddziału Pol. Tow. ped. w Sanoku w salach Kasyna dnia 1. lutego b. r. udał się znakomicie. Ochoza a uader serdeczna zabawa przeciągnęła się do godziny 8 rano. Zabawę poprzedził koncert orkiestry nauczycielskiej pod batutą p. Szafra, który wypadł bardzo pięknie.

Na zabawę przybyli licznie koledzy i koleżanki z okolicy. Gospodynią zabawy była p. Słazkowa a urządzony przez nią bufet był przepyszny. Już to p. Słazkowa w tym

kierunku jest nieprześcigniona. Mile powitało nauczycielstwo swego inspektora p. Kaczorowskiego, który zaszczylił zabawę swoją obecnością.

Kwieciistość stylu i dobór słów w dziennikarstwie zaczyna być coraz bardziej zdumiewającym. W notatce pod bardzo obiecującym tytułem „Małpa czy piesek“ zastanawia się jakiś dziennikarski „schreibjunge“, czy polityk z „Wieku Nowego“ jest „małpą“ czy „pieskiem“, a w końcu dochodzi do konkluzji, że jest on „pieskiem, takim nieznośnym pieskiem, który natknąwszy się na wysoką kamienicę podnosi zaraz zadnią łapę“.

Prawda — jakie to ładne i eleganckie?

A nie napisał tego żaden „Monitor“, ani „Przyjaciel ludu“, ale gazeta, która ma duże aspiracje. — organ naczelny c. k. żydowsko polskiej demokracji „Gazeta Wieczorna“.

Czy wam nie wstyd panowie?

Koncert muzyki strażackiej odbędzie się dziś dnia 8. lutego na rynku od godziny 12—1. w południe.

Wieczorek kostyumowy w Kasynie zapowiedziany pierwotnie na dzień 14. lutego b. r. odbędzie się w środę dnia 18. lutego b. r. przy muzyce wojskowej.

Wydział Kasyna chcąc tej (jedyniej w tym karnawale) zabawie kasynowej zapewnić jak największe powodzenie, uprosił do zajęcia się nią osobny Komitet, do którego i Państwo należą, a Komitet ten już od kilku dni żwawo wziął się do roboty.

Jak dotąd już wnioskować można zabawa powinna udać się wybornie, gdyż wiele Pań i Panów — nietylko z Sanoka ale i z okolicy — przyrzekło jawić się w kostjumach, a nawet i w maskach.

Jest więc nadzieja, że wieczorek ten co najmniej tak udane wypadnie, jak przed kilku laty zabawy kostyumowe, o których dziś jeszcze mile wspominają.

Za tanie pieniądze psy mięso jedzą, mówi stare przysłowie, a o prawdziwości jego przekonali się amatorzy taniego mięsa, smalec, i słoniny. Oto kilka osób w Sanoku złapało się na anons jakiejś węgierskiej firmy oferującej po bardzo niskich cenach smalec, słoninę i wszelakie mięso, a sprowadziwszy oczywiście za zaliczką kilka „pięćdziesiątów“ tych specjalów, otrzymało najwyżej po 3 kg. kości i odrobinę zepsutego mięsa.

Tak to wychodzi się na łtowości.

Składki. Na T. S. L. zbliżył w naszej redakcji 2 K. p. Bernard L. opold, dyrektor kopalni nafty w Kłmkówce za niedoszłą rozmowę telefoniczną.

Najstarsze młyn wiatrakowe w świecie, są wiatraki w Moos, w najbliższym sąsiedztwie starych stolicy Egiptu, Aleksandrii. Wiatraki, których dawni Egipcjanie używali do mielenia maki, wynalezione zostały na 1000 lat przed Chr. i są po części jeszcze po dziś dzień dobrze zachowane. Z badań historycznych wynika dalej, że starzy Egipcjanie wyrabiali ze swego zboża nietylko mąkę, ale także używali go do wyrabiania kawy żytniej. Wyrabiali ją mianowicie z jęczmienia, który wypalali i gotowali z wodą. Jęczmień zatem, który już u ludów pierwotnych starożytnego świata zyskał prawo obywatelstwa, utrzymał w nowszych czasach swoją dawną dobrą sławę. Stwierdzono najdobitniej rozpowszechniona w całym świecie wyrabiana z jęczmienia słodzonego Kathreina Kneippa kawa słodowa. Nazwa „kawa słodowa“ służy atoli jedynie fabrykatowi, który faktycznie wyrabia się ze słodu. Słodzenie jęczmienia ma ten skutek, że nierozpuszczalne przedtem materye rezerwowe ziarna jęczmiennego zamieniają się w rozpuszczalne, łatwo strawne materye pożywne, podczas gdy jęczmień niesłodzony organizm ludzki przetrawia tylko z trudnością. Kathreina Kneippa kawa słodowa może być wyrabiana z najlepszego do kielkowania zdolnego jęczmienia, któremu nadto nadaje się zapomocą specjalnego proceduru ulubiony aromat zwykłej kawy kolonialnej. Dlatego kawę Kathreina piją chętnie także zapaleni amatorowie kawy na całej kuli ziemskiej, ludcy wszystkich krajów i narodów.

Odpowiedzialny redaktor: Michał Pollak.

L. cz. E. 7512/13

2

Edykt licytacyjny.

Dnia 13. lutego 1914. o godz. 10 przed południem w Załuzu 1. 8. w domu p. Bruchy Zahu w drodze publicznej licytacji wydzierżawioną zostanie koncesya szynkarska uprawniająca do wykonywania przemysłu gospodnio-szynkarskiego w Załuzu.

Wydzierżawienie nastąpi w drodze licytacji na przeciąg 8 lat.

Cena wywołania wynosi 245 K. za jeden rok i poniżej tej ceny wydzierżawienie nie nastąpi.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w c. k. Sądzie powiatowym w Sanoku w godzinach urzędowych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. IV.

Sanok, dnia 26. stycznia 1914.

1-2

25.000 zegarków! po 3 K 30 h. za sztukę!

Specjalny płaski, elegancki, kawalerski zegarek ze złota „double“, najnowszy paryski fason, znakomita marka. Zegarek ten posiada dobry 36-godzinny werk kotwiczny i jest złożony elektrycznie prawdziwym 18 karatowym złotem. Regularny chód, 4-letnia gwarancya.

1 sztuka kosztuje tylko 3 K. 30 h., 2 sztuki 6 K., 4 sztuki 12 K., 8 sztuk 20 K.

„Gloria“ srebrny zegarek kieszonkowy, ze szwajcarskim werkiem, regularnie idący 2 K. 90 h.

Paryskie pozłacane łańcuszki, najmłodniejszy fason, franc. „double“ po 70 h. za sztukę, te same łańcuszki niepozłacane po 25 h. za sztukę. — 3 sztuki za 65 h.

Do nabycia za pobraniem w domu wysyłkowym

C. Diamand

7-15 Kraków, Berka Joselowicza II.

L. cz. E. 24/13.

60

Edykt licytacyjny.

Dnia 25. lutego 1914. o godzinie 9. przed południem w tut. sądzie, sala Nr. 3 odbędzie się wydzierżawienie w drodze publicznego przetargu następujących majątności 1) Ulucz (wbl. 473.) na czas od 15. kwietnia 1914. do 15. kwietnia 1915

2) Hr szówka (wbl. 450) na czas od 15. kwietnia 1914. do 15. kwietnia 1915.

3) Borownica z Hutą szklaną (wbl. 335.) na czas od 1. marca 1914. do 1. marca 1915.

Każda z tych majątności będzie wydzierżawioną osobno. Mający chęć wydzierżawienia winni wręczyć sędziemu kierującemu audencyę oferty zamknięte z dołączeniem wadium w wysokość 10% ofiarowanego zysku dzierżawnego. Oferty te z staną następnie publicznie otworzone i ogłoszone i najwyższa z nich będzie stanowić najniższą cenę wywołania. Sędzia kierujący audencyą może nie przyjąć najwyższej oferty bez podania powodów, o ile będzie uważał to za wskazane w interesie masy egzekucyjnej.

Do zamknięciu audencyi najlepszy oferent sporządzi z przymusowym zarządcą formalny kontrakt dzierżawy, który zostanie przedłożony do zatwierdzenia tut. sądowi egzekucyjnemu.

Główne zarzysy mającego się sporządzić kontraktu można przejrzeć w godzinach urzędowych w tut. sądzie biuro Nr. 11.

C. k. Sąd obwodowy, Oddz. IV.

Sanok, dnia 24. stycznia 1914.

Rzecz dotąd niebywała!

Posyła każdemu tak długo, jak tylko zapas wystarczy, za pobraniem poczt.

1 Pierścionek złoty

14-karatowy z prawdziwym diamentem oprawionym według najnowszego fasonu, dla Pań i Panów według życzenia i podanej miary licząca 1 szt. K. 4:50, 2 szt. K. 8:50, 3 szt. 12 K.

G. Seidel

KRAKÓW, ul. Warszawera Nr. 1.

Gdyby posłany pierścienie nie zadowolnić odbiorcę — zwracam pieniądze. 8-12



Przez Wys. c. k. Namiestnictwo koncesyonowane
BIURO PODRÓŻY
 (dawniej Jadwiga Kieszowska)
ZYGMUNT KIESZKOWSKI
 zastępca „Linii Hamburg - Ameryka“ dla
 Galicyi Zachodniej

==== **SANOK** ====

naprzeciwko Stacji kolejowej.
 Sprzedaż kart okrętowych do Ameryki
 oraz biletów kolejowych do Hamburga,
 jakoteż do wszystkich miejscowości
 w Ameryce.
 Kantor wymiany pieniędzy amerykańskich

Dnia 15. lutego 1914. o godzinie 4-tej po południu

==== odbędzie się ====

W SALI MIEJSKIEJ W LISKU

Zwyczajne Ogólne Zgromadzenie członków Towarzystwa zaliczkowego w Lisku, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką

Z NASTĘPUJĄCYM PORZĄDKIEM DZIENNYM:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego XL. zwyczajnego ogólnego Zgromadzenia, z dnia 2. marca 1913;
2. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za r. 1913;
3. Wniosek komisji rewizyjnej na udzielenie absolutorium Dyrekcji z czynności i rachunków za rok 1913;
4. Zatwierdzenie wniosku, Rady nadzorczej co do rozdziału czystego zysku za r. 1913;
5. Wybór komisji rewizyjnej do sprawdzenia rachunków za r. 1914. składającej się z 3-ch członków i jednego zastępcy;
6. Wnioski członków.

Z RADY NADZORCZEJ TOWARZYSTWA ZALICZKOWEGO

w Lisku, dnia 30. stycznia 1914.

Sekretarz:
Feliks Ocetkiewicz,

Prezes:
ks. Teofil Dzierżyński.

JULIAN Br. BRUNICKI } Spółka handlowo-rolnicza
 SZKÓŁKI DRZEWEK } c. k. galic. Towarz. gosp. w Stryju.

PODHORCE obok STRYJA
 poleca po najniższych cenach:

wszelkie drzewka i krzewy owocowe i ozdobne, róże, byliny i t. d. w najlepszej jakości.	Nasiona pastewne, warzywne i kwiatowe, świeże i doborowe, na wagę i w torebkach.
Owies i jęczmień na nasienie.	Pożywka Bauera dla gorzelń.
Różne narzędzia gospodarskie.	Środek na szczury „Mors“.
	Świnie pełnej krwi angielskie.

Obsługa rzetelna fachowa i prędką.

Cenniki na żądanie wysyła się odwrotnie.

Kto zamawiając, powoła się na ogłoszenie w Tygodniku Ziemi Sanockiej, otrzyma bezpłatnie odpowiedni dodatek.

1-10

Wydawca: Spółka wydawnicza.



Dotychczas
 nie prześcigniona
 maszyna
 do pisania
„ADLER“
 z zupełnie widocznym pismem.

ZASTĘPSTWO dla GALICJI:
Izydor Schaffer
 Sanok, ul. Jagiellońska 49. Telefon nr. 2.

Aparaty do powielania, przybory do maszyn do pisania i aparatów
 - - - wszystkich systemów. - - -

Oferty i katalogi wysyła się odwrotnie.

==== **ULGI W SPŁATACH.** ====

Kaszlesz? Przeciw astmie, kaszlowi i chrypcie



Alpejskie sosnowe cukierki

uśmierzające, rozpuszczające flegmę.



Nie ma tańszego i lepszego środka nad zalecane

„Picea“

Alpejskie sosnowe cukierki
 Dla osób starszych kilkakrotnie po 1-2 sztuki dziennie.

W pudełkach po 20 i 50 hal.

Alpejski „PIMEL“
miód sosnowy dla dzieci 3-4 łyżki słowe dziennie.

We flaszkach po 1 kor. 20 hal.

Do nabycia w Sanoku w aptece Piotra Wąsowicza, jakoteż prawie we wszystkich aptekach na prowincyi.

6-15

Kieszonkowa maszyna
 do pisania
 z dwuletnią gwarancją



Cena 25 koron.
 Do nabycia u:
Izydora Schaffera
 Sanok, ul. Jagiellońska 49.
 Telefon nr. 2.

Wysyła za poprzednim nadesłaniem należycie, lub za pobraniem pocztowem.

Drukiem Franciszka Patały w Sanoku.